

dr hab. Filip Musiał, prof. AIK
Katedra Historii Politycznej
Wydział Pedagogiczny
Akademia Ignatianum w Krakowie

Kraków, 5 III 2022 r.

Recenzja
w postępowaniu habilitacyjnym ks. dr Mariusza Trąby

Zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* recenzent w postępowaniu habilitacyjnym powinien ocenić czy ubiegający się o stopień doktora habilitowanego spełnia trzy przesłanki:

1) *posiada stopień doktora;*

2) *posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:*

a) *1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, lub*

b) *1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b [...]*

3) *wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.*

Na podstawie przesłanej dokumentacji należy stwierdzić, że przesłanka pierwsza została spełniona. Ks. dr Mariusz Trąba uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych nadany w 2001 r. uchwałą Rady Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach na podstawie dysertacji „Działalność społeczna i narodowa ks. dr Teodora Kubiny w latach 1905-1925”. Promotorem doktoratu był prof. dr hab. Franciszek Serafin, a jego recenzentami prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz oraz ks. prof. dr hab. Jan Związek.

Przejdź zatem należy do oceny osiągnięć naukowych Habilitanta. Ze względu na to, że ks. dr Trąba jest doktorem nauk humanistycznych i magistrem teologii, a wszczął przewód habilitacyjny z zakresie historii podkreślić należy, że przedstawił do oceny dorobek naukowy z zakresu tej właśnie dyscypliny.

1. Ocena osiągnięć naukowych habilitanta

1.1. Ocena osiągnięcia naukowego będącego podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego

Przed oceną merytoryczną należy dokonać oceny formalnej związanej z przedstawionym osiągnięciem naukowym będącym podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Publikacja książkowa ks. dr. Mariusza Trąby *Kościół katolicki w Zagłębiu Dąbrowskim 1945-1989. Wspólnota religijna w rzeczywistości regionu miejsko-przemysłowego*. Katowice-Kraków 2021 – jest monografią w rozumieniu *Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej*. Opisowane zagadnienie naukowe jest bowiem przedstawione w pracy w sposób oryginalny i twórczy, zarazem tekst opatrzone przypisami oraz bibliografią. Praca była przed drukiem recenzowana – przez dr. hab. Lecha Krzyżanowskiego, prof. UŚ oraz s. dr hab. Agatę Mirek, prof. KUL. Jednocześnie monografia spełnia wymóg przewidziany w ustawie – *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, a więc została wydana przez Instytut Pamięci Narodowej (Unikatowy Identyfikator Wydawnictwa – 34500), czyli wydawnictwo uwzględnione w *Wykazie wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe* stanowiącym załącznik do *Komunikatu Ministra Edukacji i Nauki z dnia 22 lipca 2021 r. w sprawie wykazu wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe* – pod pozycją 260 wśród wydawnictw poziomu I, wycenionych na 80 pkt.

Oceniając przedstawioną monografię zwrócono uwagę przede wszystkim na przyjęte cezury (czasowe i terytorialne); zgodność tytułu opracowania z jego treścią; metodologii; strukturze; charakterystyce doboru źródeł; stronie merytorycznej oraz oryginalności opracowania.

Przyjęte cezury chronologiczne nie budzą zastrzeżeń lata 1945-1989 stanowią czytelną i zamkniętą sekwencję historyczną. Także ramy terytorialne prowadzonych badań określono właściwie i precyzyjnie – obejmując nimi Zagłębie Dąbrowskie, które jako region geograficzno-historyczny jest terytorialnie jasno zdefiniowane. Co prawda w literaturze spotkamy dwa zakresy terytorialne tego pojęcia – węższe i szersze, ale na ogół Zagłębie Dąbrowskie opisywane jest zgodnie z zakresem węższym. Tak też rozumie je Autor: *w ścisłym i wąskim rozumieniu tego pojęcia, czyli jako teren obejmujący miejsko-przemysłowe centrum regionu* (s. 12).

Przy ocenie zgodności tytułu monografii z treścią pojawia się problem. Bowiern z jednej strony można uznać, że konstrukcja pracy odpowiada tytułowi. Jednak analiza treści wskazuje na pominięcie istotnych dla opisywanego okresu problemów. Wydaje się zatem, że należy mówić o pozornej jedynie zgodności tytułu monografii z jej treścią.

Autor nie opisał metody naukowej jaką się posłużył, jednak analiza pracy pozwala stwierdzić, że wykorzystał klasyczną metodologię historyczną, a więc analizę i krytykę źródeł archiwalnych, wspartą analizą i krytyką relacji uczestników i świadków opisywanych wydarzeń. Warto jednocześnie podkreślić, że w pracy na stopień należy jednak oczekiwać, choćby krótkiego wskazania przyjętych metod badawczych, a także – choćby krótkiej – analizy wartości i wiarygodności wykorzystanych źródeł.

Struktura pracy jest zwarta i logiczna, ale wskazuje na błędne podejście do tematu, bowiem *de facto* przyjęty układ i tematyka rozdziałów uniemożliwia realizację celu badawczego zasygnalizowanego w tytule. Struktura pracy wskazuje, że faktycznie Habilitant zbadał kwestię aktywności Kościoła w Zagłębiu i religijności tamtejszej społeczności, natomiast przyjęty układ pracy sprawia, że niemożliwy jest szerszy i dogłębny opis rzeczywistości politycznej. Tymczasem dzieje Kościoła w PRL – nie tylko hierarchicznego, ale rozumianego także jako wspólnota wiernych – nie mogą być opisywane w oderwaniu od historii politycznej i działań władzy komunistycznej.

Habilitant wykazuje wykorzystanie olbrzymiej liczby źródeł wylicza trzydzieści archiwów, z których korzystał państwowych (m.in. AAN, IPN) i kościelnych (m.in. zakonnych, parafialnych), źródła drukowane, prasę oraz imponującą liczbę opracowań. Do doboru źródeł i literatury nie należy zgłaszać zastrzeżeń. Inną kwestią jest czy – biorąc pod uwagę sformułowane poniżej zastrzeżenia – nie dało się tego bogactwa archiwaliów i piśmiennictwa lepiej wykorzystać.

W przypadku książki opublikowanej kluczowa jest ocena stopnia zrealizowania stawianych celów badawczych i wartości naukowej pracy – w tym przede wszystkim jej kompletności czyli stopnia wyczerpania tematu. Mniej istotne są drobiazgowo uwagi czy polemiki z poszczególnymi tezami, które mogą recenzentowi wydawać się dyskusyjne. Te zatem zamierzam pominąć.

Głównym tematem pracy, jak podkreślił Habilitant we wstępie, były *dzieje wspólnoty katolickiej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w okresie szczególnych przemian społecznych i politycznych w latach 1945-1989* (s. 12). Sformułowanie *szczególne przemiany społeczne i polityczne*, jest eufemizmem. Mówimy przecież o procesie budowy systemu totalitarnego (a upraszczając, i nie wdając się w dyskusje politologiczne: po 1956 r. państwa posttotalitarnego.

czy państwa z tendencją totalitarną), tworzenia niesuwerennych – zależnych od ościennego mocarstwa – władz państwowych, co było połączone z głęboką przebudową struktury społecznej, prowadzącą *de facto* do pauperyzacji i marginalizacji przedwojennych warstw państwowotwórczych i awansowania w strukturze społecznej przedwojennych nizin. Jednak samo zacytowane dyskusyjne – moim zdaniem pojęcie – wskazuje na to, że te przemiany powinny być ważnym elementem badań i opisu. Tak się nie stało. Nie mamy systematycznego wykładu, który ukazywałby politykę administracji komunistycznej na terenie Zagłębia, z którą zderzyć się musiał lokalny Kościół. Nie wiemy, jak się ta regionalna polityka miała do działań w skali ogólnopolskiej. Nie wiemy zatem na ile typowe, a na ile wyjątkowe były działania duchownych podejmowane w tym szczególnym *regionie miejsko-przemysłowym*. Nie wiemy także czy rzeczywistość polityczna w jakiej działali, stawiała ich przed większymi wyzwaniami niż np. duchownych na Górnym Śląsku czy w Małopolsce.

Formułując problemy badawcze Autor napisał: *Temat dziejów Kościoła katolickiego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1945-1989 starano się ująć w dwóch zasadniczych aspektach [...]. Starano się opisać wspólnotę Kościoła katolickiego jako grupę religijną połączoną pewnymi ideami, tradycjami i zachowaniami, ale także wewnętrznie zorganizowaną, działającą w określonych strukturach. Wspólnota ta funkcjonowała w specyficznych i charakterystycznych warunkach społecznych, gospodarczych i politycznych* (s. 18). Wydaje się zatem, że Habilitant, w znacznym stopniu wypełnił zadanie jakim jest opis Kościoła katolickiego jako grupy, natomiast umknęła mu zależność tejże od warunków w jakich przyszło jej działać. Nie znamy celów polityki wyznaniowej w Zagłębiu, nie wiemy kto je realizował. Poza wyrwanymi z szerszego kontekstu, pojedynczymi przykładami działań, nie wiemy jakie były cele działań operacyjnych SB. Nie wiemy jak zmieniały się w czasie cele polityki wyznaniowej i cele działań operacyjnych. Wreszcie nie wiemy, na ile udało się jedno i drugie zrealizować, a zatem jaki faktycznie miały one wpływ na Kościół w Zagłębiu. Chociaż Autor usiłuje bronić się przed takim zarzutem we wstępie podkreślając, że świadomie zrezygnował z ukazania tła społeczno-politycznego lat 1945-1989 oraz relacji Kościół-państwo w Polsce w tym okresie, gdyż temat ten był wielokrotnie podejmowany i dogłębnie przedstawiany w literaturze naukowej, to nie jest to przekonujące. Ma bowiem rację, że opisywanie polityki wyznaniowej – czy celów działań operacyjnych w skali makro nie miałyby naukowej wartości, będąc jedynie syntezywaniem bardzo szerokiego nurtu badań współczesnej historiografii. Jednak uchylenie się od podjęcia tej tematyki w skali mikro, a więc na badanym terenie, który zdaniem samego Habilitanta był specyficzny, jest już poważnym zaniechaniem, obniżającym wartość przeprowadzonych badań.

Innym problemem badawczym, jaki postawił przed sobą Autor było *zarysowanie i wskazanie podstawowych cech charakterystycznych dla sfery działalności Kościoła katolickiego na miejskim i przemysłowym obszarze Zagłębia Dąbrowskiego, w zakresie zarówno ewolucji i zmiany struktur, w jakich funkcjonowała ta wspólnota wiernych, jak i charakterystyki grupy osób duchownych oraz samych wiernych* (s. 19). Ten cel częściowo został osiągnięty, chociaż – w moim przekonaniu – zaproponowany opis pozostaje, jak na dość szczegółowy temat badawczy na zbyt wysokim poziomie ogólności. Brakuje głębszej analizy, kompletniejszych, jeśli nie całościowych danych oraz jednostkowych, poszerzonych przykładów, które można by uznać za w pełni reprezentatywne dla opisywanych zbiorowości. Brakuje zatem social history, a więc kompletnego zbiorowego portretu opartego o drobiazgową analizę, choćby kilkudziesięciu życiorysów. Zamiast tego mamy wnioski wyciągane na podstawie dość ogólnych danych czy tabel zawierających szczegółowe informacje, ale – w moim przekonaniu – nie w pełni reprezentatywne.

Autor uznał także, że monografia ma być *jednym z głosów w szerokiej dyskusji na temat tożsamości regionu Zagłębia Dąbrowskiego* (s. 19). Ze względu na ogólnikowość tego celu, można uznać, iż został on zrealizowany. Wreszcie chce Habilitant by jego dzieło było *kolejnym krokiem w badaniach nad dziejami religijności terenów miejskich i przemysłowych na ziemiach polskich w XIX i XX w.* (s. 19). I niewątpliwie tak jest, praca przybliży nas do punktu, w którym będziemy gotowi do syntezy dziejów religijności w PRL. Nie daje jednak satysfakcjonujących odpowiedzi wskazane przez Habilitanta problemy badawcze.

Wobec recenzowanej pracy należy sformułować cztery zarzuty natury ogólnej:

1. wyjęcie opisywanych problemów z kontekstu sporu administracji komunistycznej z Kościołem w Zagłębiu;
2. brak umieszczenia Kościoła w kontekście państwa komunistycznego;
3. brak kontekstu ogólnopolskiego, który powinien być punktem odniesienia dla historii regionalnej;
4. nierównomierny poziom opisu oraz wykorzystanie nie reprezentatywnych, albo nie w pełni reprezentatywnych danych do formułowania wniosków ogólnych.

Po pierwsze więc, chociaż Autor podkreśla, że Zagłębie Dąbrowskie bywa nazywane „Czerwonym Zagłębiem” i wskazuje na bogate tradycje ruchu lewicowego na tym terenie, to wątek walki o „rząd dusz” między lewicą a Kościołem nie wybrzmiewa wystarczająco silnie. Opisywane są kolejne inicjatywy Kościoła i w zakresie strukturalnym i duszpasterskim, ale są one *de facto* wyrwane z kontekstu sporu pomiędzy lewicą (jako środowiskiem ideowym czy administracją państwa komunistycznego), a Kościołem. Przykładowo, w rozdziale *Zagłębie*

Dąbrowskie jako region społeczno-gospodarczy Autor poprzestaje właściwie na stwierdzeniu, że: *Po 1945 r. ze względów ideologicznych pojęcie to (czyli „Czerwone Zagłębie” – przyp. F.M.) zostało zawłaszczone przez lewicowy obóz władzy i utożsamione z działalnością komunistów oraz wpływami komunistycznymi na tym obszarze, które nie były jednak tak znaczące, jak chcieliby tego decydenci partyjni* (s. 34). Nie dowiadujemy się jednak, ani jakie były rzeczywiste wpływy przed 1939 – pozostajemy odesłani do dwóch publikacji; ani nie wiemy jaką rolę pełniło Zagłębie w polityce władz „ludowej” Polski.

Drugim, w mojej ocenie znacznie poważniejszym problemem jest nie wystarczająca obecność kluczowego kontekstu, a więc rzeczywistości państwa komunistycznego. Opresja ze strony UB-SB czy komunistycznej administracji jest przywoływana – w moim przekonaniu jednak jedynie incydentalnie. Tymczasem opis rzeczywistości wspólnoty religijnej działającej na terenie tradycyjnie lewicowym, a w Polsce pojałtańskiej będącym ważnym regionem, z punktu widzenia administracji komunistycznej powinien być w znaczącej części poświęcony zderzeniu działań duszpasterskich z materialistyczną polityką państwa. Tymczasem narracja prowadzona jest w sposób sprawiający wrażenie, jakby poszczególne działania Kościoła w Zagłębiu Dąbrowskim były z tego kontekstu wyjęte. A w każdym razie nie ciąży on nad opisem, co uważam za poważny błąd. Zatem chociaż Autor pisze w zakończeniu, że *Wspólnota wiernych [...] została na tym terenie skonfrontowana z olbrzymią dynamiką przemian społecznych oraz niezwykle gwałtowną, ideologiczną akcją laicyzacji* (s. 341), to ani o dynamice zmian społecznych, ani o laicyzacji za wiele z monografii się nie dowiemy.

Wydaje się, że to, co zostało już opisane w literaturze Habilitant wykorzystał, choćby wskazując na inwigilację ordynariuszy czy sufraganów diecezji częstochowskiej. Natomiast nie poszerzył naszej wiedzy o działaniach UB-SB wobec duchownych z Zagłębia. Widać to szczególnie wyraźnie w rozdziale poświęconym duszpasterzom. Analiza tej zbiorowości nie objęła skutków działań SB czy administracji komunistycznej. Gdy czytamy na przykład, że *Warunki życia i pracy duszpasterskiej duchowieństwa katolickiego w Zagłębiu Dąbrowskim można rozpatrywać w dwóch podstawowych kontekstach: infrastrukturalnym [...] oraz międzyludzkim (relacje pomiędzy duchownymi, relacje duchowni – wierni świeccy, relacje między duchownymi a osobami niewierzącymi)* (s. 131) – to trzeba sobie zadać pytanie, czy zdaniem Autora na warunki życia i pracy duchowieństwa absolutnie żadnego wpływu nie miały relacje duchowieństwo – administracja komunistyczna oraz duchowieństwa – tajne służby PRL? Oczywiście jest to pytanie retoryczne, bowiem nieco dalej sam Autor przytacza kwestie ingerencji władz komunistycznych w proces mianowania duchownych na stanowiska kościelne. Stwierdzając między innymi, że *W przebadanych archiwaliach [...] przypadki*

odmowy zatwierdzenia nominacji kościelnej są bardzo rzadkie (s. 132). Nie dowiadujemy się jednak, co to znaczy, czyli z iloma takimi przypadkami blokowania nominacji przez komunistyczną administrację mieliśmy do czynienia w Zagłębiu, kogo dotyczyły, ani jakie były powody czy przynajmniej uzasadnienia tego typu działań; i jaka była rola UB-SB w tych działaniach.

Gdy czytamy o konfliktach w parafiach, w czasie których następowała aktywizacja kościoła polskokatolickiego (s. 148-149) to – znając metody pracy operacyjnej SB – dopatrywać się w nich możemy działań dezintegracyjnych. Wątek tajnych służb jednak się w tym opisie nie pojawia, poza ogólnym stwierdzeniem, że należy to brać pod uwagę.

Recenzowaną pracę dyskwalifikuje jednocześnie wybiórcze podejście do źródeł. Jedną z kluczowych kwestii, dla opisywanego tematu powinien być problem współpracy z SB, jej skali, wpływu jaki ona miała na opisywane zagadnienie. Tymczasem Autor kwituje to zagadnienie ogólnikowymi stwierdzeniami, dodając jednocześnie, że *zachowała się dokumentacja pracy t.w. „Wyrzykowski”, „Dobry”, „Darek” i „Obserwator”* (s. 170). Nie dowiemy się jednak kto kryje się pod tymi pseudonimami. Tymczasem donosy TW „Darek” są cytowane kilkakrotnie. Czytelnik zatem powinien wiedzieć, że pochodzą zteczki agenturalnej sercanina ks. Tadeusza Michalskiego (Topielca). Nie dowie się tego jednak od Autora, nie znajdzie także wyjaśnienia dlaczego duchowni rejestrowani przez SB jako tajni współpracownicy nie zostali opisani w monografii, a ich rola w działaniach tajnej policji politycznej i wpływ na sytuację Kościoła w Zagłębiu przeanalizowany. Możemy zatem przeczytać, że ks. Zenon Raczyński był duszpasterzem w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Sosnowcu (s. 165), ale nie dowiemy się co wynika z dotyczących go zachowanych akt TW „Zenek” (IPN Ka 001/61, t. 1-2). Czy rzeczywiście podjął współpracę? A jeśli tak, to czy był efektywnym osobowym źródłem informacji? Do czego wykorzystywanym? Te wszystkie pytania mają znaczenie z perspektywy badanego tematu, ale zostały przez Habilitanta pozostawione bez odpowiedzi, a źródła archiwalne pozwalające na wyjaśnienie wątpliwości – pominięte. Podobnie Autor pominął dokumentację dotyczącą TW „Irena”, według inwentarza archiwalnego dotyczącą ks. Zbigniewa Lewińskiego (IPN Ka 00233/1045, t. 1-4). Pytaniem otwartym pozostaje zatem, jak wiele innych tego typu źródeł zostało pominiętych, co niewątpliwie ma wpływ na wypaczenie obrazu opisywanych wydarzeń. Podkreślić jednocześnie należy, że dokumentacja ta musi być Habilitantowi znana, skoro w latach 2007-2010 był członkiem Komisji Historycznej Archidiecezji Częstochowskiej i Diecezji Sosnowieckiej, która analizowała dokumentację osób duchownych współpracujących z SB. Anonimizacja agentury i pominięcie tego wątku w pracy uznać należy w tej sytuacji za zabieg

celowy, a jednocześnie sprzeczny z zasadami warsztatu historycznego. Niezależnie od tego czy Autor dokonuje anonimizacji ze względu na źle pojmowaną solidarność środowiskową, czy też z powodu lęku przed analizowaniem dokumentacji agenturalnej. Dokumentacja operacyjna SB jest udostępniana badaczom od ponad dwudziestu lat, pomijanie jej w badaniach nad historią „ludowej” Polski prowadzi *de facto* do wypaczania lub wręcz fałszowania wyników prowadzonych badań.

Za kuriozalne w tym kontekście należy uznać to, że jedynym nie zanonimizowanym przypadkiem TW jest opisana przez Habilitanta sprawa ks. Brunona Magotta (s. 171), którą trudno uznać za typową, a zatem reprezentatywną dla zjawiska współpracy. Była zresztą przedmiotem odrębnej publikacji, której Habilitant był współautorem, a której niektóre tezy uważam za dyskusyjne. Jest to ważne w kontekście zdania, które pada kilkadziesiąt stron dalej, gdy Autor pisze o działaniach wobec wiernych: *można czasem ulec złudzeniu, że opisane [...] działania kierowane były w stronę konkretnych ludzi przez jakieś nieokreślone państwo komunistyczne, tymczasem były to inicjatywy podejmowane przez znanych z nazwiska i imienia ludzi [...]* (s. 247). Dlaczego zatem nie podjął wysiłku opisanie tych, którzy kierowali tymi działaniami i je prowadzili jawnie jako działacze PPR-PZPR czy administracji komunistycznej (w tym wyznaniowej, a *de facto* antywyznaniowej) oraz zakulisowo w ramach działań operacyjnych UB-SB?

Jednym z kluczowych zagadnień przy obranym przez Habilitanta temacie powinno być systematyczne opisanie – choćby na ogólnym, syntetycznym poziomie – represji wobec duchowieństwa w Zagłębiu Dąbrowskim. Trudno jednak uznać, że ten postulat wypełnia opisanie na dwóch stronach (s. 177-178) czterech przypadków represji wobec duchowieństwa Zagłębiowskiego. Nie wiemy bowiem, ani jaka była skala, ani dynamika działań represyjnych. Poza wybranymi – nie wiadomo zresztą według jakich kryteriów – przypadkami nie dowiemy się o prowadzonych sprawach obiektywnych, sprawach sprawdzenia czy rozpracowania, ani o prowadzonych TEOK. Po raz kolejny więc Czytelnik zamiast wyczerpującej informacji dostaje ogólniki, zilustrowane chyba dość przypadkowymi przykładami.

Trzecim problemem ogólnym książki jest pozbawienie odbiorcy punktu odniesienia – praca z założenia ma przedstawiać *wspólnotę religijną w rzeczywistości regionu miejsko-przemysłowego*, ale – po raz kolejny – odbiorca pozbawiony jest kontekstu. Znajdzie w monografii odwołania do sytuacji społecznej w Zagłębiu, ale próżno jest szukać rzucenia jej na szersze tło. A więc nie dowiemy się *de facto* na czym polegała specyfika zagłębiowska czyli czym rzeczywistość *regionu miejsko-przemysłowego* różniła się od sytuacji w innych terenach Polski pojałtańskiej – do których było jej najbliżej, od których różniła się diametralnie.

Habilitant zebrał więc na przykład olbrzymią liczbę danych ilustrujących życie religijne w Zagłębiu, wyciągnął z nich wnioski, ale pozostają one zawieszane poza rzeczywistością PRL i szerszym kontekstem religijności w „ludowej” Polsce. Gdy więc czytamy na przykład, że: *Dane z początku lat 70. pokazują, że nasiliła się tendencja do rezygnacji z posługi sakramentalnej* (s. 222), to chcielibyśmy wiedzieć, czy jest to zjawisko typowe dla całej PRL czy też zagłębiowska specyfika. Chcielibyśmy także wiedzieć czy, zdaniem Autora, proces laicyzacyjny jest efektem skutecznej polityki państwa komunistycznego czy ma inne źródła.

Czwarty zarzut natury ogólnej, i jak się wydaje fundamentalny odnosi się do poziomu opisu. Wiele partii pracy pisanych jest na bardzo ogólnym poziomie, używane sformułowania są tak niekonkretne, że można by je stosować bez przeprowadzenia żadnych badań. Nie są także badaniami potwierdzone. Ten zarzut należy traktować w łączności z wybiórczością danych. Praca jest przeładowana zestawieniami tabelarycznymi niosącymi często niezwykle drobiazgowo informacje. Niemniej bardzo często są to dane wybiórcze i – jak się wydaje – przypadkowe. Nie stanowią doboru reprezentatywnego, który pozwalałby w sposób systematyczny uchwycić dynamikę zmian (lub ciągłość czy statyczność opisywanych zjawisk). Pochodzą z przypadkowych niejednokrotnie dat, które trudno uznać za ważne z punktu widzenia historii Kościoła w regionie, biorąc pod uwagę politykę wyznaniową państwa komunistycznego. Sam Autor zaznacza we wstępie, że: *Starano się zebrać jak najwięcej szczegółowych danych odnośnie do konkretnego obszaru, aby następnie podjąć próbę uogólnienia i wyjaśnienia zachodzących zjawisk i przemian* (s. 18). Rzeczywiście praca zawiera znaczącą liczbę, bo ponad sześćdziesiąt, tabel. Część z nich porządkuje zebrane przez Habilitanta informacje, inne pozwalają zaoszczędzić miejsce, wprowadzając tabele z danymi w miejsce długich omówień narracyjnych. Problemem jest jednak brak reprezentatywności, czy nawet przypadkowość niektórych danych. Gdy Habilitant opisuje organizację dekanalną na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zestawia ją w tabelach dla lat 1946, 1957, 1970, 1975, 1983, 1985 (s. 60-74) i jest to, w moim przekonaniu podejście wzorcowe, pozwalające uchwycić dynamikę zmian w całym opisywanym okresie. Gdy jednak przykładowo opisuje rozwój i charakter sieci parafialnej ukazuje nam w tabeli *Ilość majątków ziemskich należących do parafii w Zagłębiu Dąbrowskim w 1965 r.* (s. 81-83) i jest to jedyne zestawienie ilustrujące to zagadnienie. Nie pozwala ono zatem na postawienie żadnych hipotez badawczych, jest po prostu uchwyceniem stanu w przypadkowym momencie. Podobnie niewiele wnosi zestawienie finansów *parafii NMP Anielskiej w Dąbrowie Górniczej w 1953 r.* (s. 84-85). Oczywiście można uznać za interesujące zestawienie ukazujące pobory osób pracujących w parafii, pozwalające nam poznać pensje proboszcza czy wynagrodzenie organisty, zapoznać się ze

strukturą wpływów np. z kolędy, chrztów czy zapowiedzi i wydatków choćby na pranie bielizny kościelnej czy nakręcanie zegara na wieży. Nie wiadomo jednak, w jaki sposób te bardzo szczegółowe dane dotyczące jednej parafii, w przypadkowym roku mają pomóc w postawieniu jakiegokolwiek hipotezy związanej z finansami parafialnymi w latach 1945-1989. Podobne przykłady można mnożyć. bowiem gdy poznamy – ujętą w tabelę – sytuację podatkową wszystkich parafii katolickich w Zagłębiu Dąbrowskim w 1965 r. to daje nam to dość szczegółową wiedzę o ich sytuacji w tym konkretnym roku. Nie pozwala jednak na stawianie hipotez odnośnie pozostałych 44 lat, które są przedmiotem badań i naukowego opisu, nie dają więc szansy na jakiegokolwiek wnioski czy uogólnienia.

Problemem jest także brak zachowania jednolitego poziomu narracji. W jednym miejscu możemy przeczytać niezwykle drobiazgowo, i całkowicie zbędne informacje, jak choćby to, że po przejściu frontu siostry pasjonistki *Z Grodzca piechotą udały się do Strzemieszyc* [...] (s. 104). W innym zaś, gdy przydałby się konkretny przykład czytamy jedynie, że siostry na terenie Zagłębia dotknęły: *Wypowiedzenia pracy bez podania przyczyny, przejmowanie zarządu nad placówkami prowadzonymi przez siostry, nakładanie kar finansowych za działalność duszpasterską oraz utrudnianie codziennego życia przez nagłe zmiany miejsca pracy lub pogorszenie warunków zamieszkania* [...] (s. 108). Ale katalog ten nie jest poparty żadnymi przykładami czy odesłaniem do źródeł. Jak w wielu innych miejscach monografii jest ogólnym opisem, który można sformułować na podstawie bardzo obszernej literatury przedmiotu, ale który nie został w żaden sposób udowodniony przez Habilitanta opisem konkretnych przykładów. Innym przykładem ogólników, które niczego nie wnoszą do narracji, jest zdanie: *Z jednej strony wspólnoty parafialne starały się działać, z drugiej zaś władze komunistyczne dążyły do ich dezintegracji lub podporządkowania* (s. 225).

Przykładem, który z kolei pokazuje – jak się wydaje – przyjęcie optyki źródeł w miejsce poszukiwania istotnych punktów odniesienia dla badanego problemu jest opis postaw duchownych *wobec władzy i wydarzeń społeczno-politycznych* (s. 156 i nn.). Niewiele się bowiem z tego podrozdziału dowiemy na temat stosunku duchowieństwa do władzy komunistycznej. Przeczytamy dość drobiazgową relację z rozmowy duchownych dotyczącej usunięcia *Nikity Chruszczowa z funkcji I sekretarza KC KPZR* (s. 158) czy dyskusji duchownych o wojnie izraelsko-arabskiej (s. 158-159), ale nie dowiemy się nic na przykład o stosunku do tzw. stalinizmu, procesu kurii krakowskiej, procesu bp. Czesława Kaczmarka, internowania prymasa Wyszyńskiego, odwilży, działań komunistów w czasie Milenium Chrztu Polski, akademickiego buntu z Marca 1968 r., rewolty robotniczej z Czerwca 1976 r., czy

strajków z lata 1980 r.... Czyli zamiast spójnej narracji, mamy narrację „wyspową”, obudowaną wokół mało reprezentatywnych przykładów.

Nie wdając się w drobiazgową polemikę z cząstkowymi tezami, oceniając stopień zrealizowania zakładanych we wstępie badań oraz uwzględniając zarzuty natury ogólnej uznaję osiągnięcie naukowe będące podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego za pracę ważną, ale niekompletną. Bagatelizującą, czy wręcz pomijającą niezwykle istotne kwestie związane z systematycznym zwalczaniem Kościoła katolickiego przez władzę komunistyczną. Jest zrozumiałe, że badanym przedmiotem był Kościół w Zagłębiu, a nie tamtejsza administracja komunistyczna, aparat wyznaniowy czy aparat represji, ale działania sił państwa totalitarnego/posttotalitarnego przywoływane są jedynie incydentalnie, co uniemożliwiło realizację postawionych sobie wyzwań badawczych. Jednocześnie znaczące partie pracy oparte są na szczegółowych danych tabelarycznych, których reprezentatywność nie została udowodniona w sposób, który pozwalałby na wysnuwanie na ich podstawie wiążących wniosków o charakterze ogólnym. Jednocześnie w przypadku wielu problemów ważnych dla opisywanej problematyki mamy do czynienia jedynie z ogólnymi stwierdzeniami, badawczo wiszącymi „w próżni”, albo z narracją niekompletną, koncentrującą się na przypadkowych wydarzeniach i zjawiskach.

Mamy więc do czynienia z monografią, która jest sprawnie napisana, ale którą można uznać za opracowanie fasadowe. Autor wykazuje wykorzystanie znaczącej liczby źródeł i opracowań, jednocześnie nie proponuje systematycznego opisu badanych problemów i nie lokuje ich w szerszym kontekście, pozostawiając znaczną część celów badawczych nie zrealizowanymi. Z tego względu osiągnięcie naukowe będące podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego oceniam negatywnie.

1.2. Ocena pozostałych osiągnięć naukowych

Istotnym elementem w prowadzonych zgodnie z obowiązującymi przepisami postępowaniach habilitacyjnych jest podkreślenie, że nie wynika z nich, aby należało brać pod uwagę jedynie osiągnięcia naukowe uzyskane po doktoracie (zob. opracowane przez Radę Doskonałości Naukowej opracowanie: *Postępowania dotyczące nadawania stopnia doktora habilitowanego*; aktualizacja 20 V 2021; <https://www.rdn.gov.pl/dobre-praktyki.poradnik-postepowania-dotyczace-nadawania-stopnia-doktora-habilitowanego.html>). Ma to istotne znaczenie dla dorobku Habilitanta, który po obronie dysertacji doktorskiej wydał ją drukiem jako monografię. Podkreślić należy, że dorobek Habilitanta jest zróżnicowany, a ocenić należy

czy stanowi on istotny wkład w rozwój dyscypliny. Problemem jest to, że nie wszystkie prace wykazane w dokumentacji zostały przedstawione do oceny, a także w przypadku prac współautorskich nie załączono informacji o procentowym udziale Habilitanta w napisaniu czy zredagowaniu tych wspólnych dzieł.

Habilitant wykazuje dziesięć monografii autorskich lub współautorskich, ale wśród nich są także monograficzne edycje źródeł czy materiały edukacyjne. Monografiami, czy tzw. małymi monografiami są zatem doktorat Habilitanta: *Ks. dr Teodor Kubina. Działalność narodowa i społeczna w latach 1905-1925*; a także: „*Kościół nie da się zagrozić łańcuchami...*”. *Uroczystości milenijne w Sosnowcu (20-21 maja 1967)*; *Koronacja figury Matki Bożej Anielskiej w Dąbrowie Górniczej (19 maja 1968)*; *Historia parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Dąbrowie Górniczej – Strzemieszycach (1911-2011)*. Monograficznymi edycjami źródeł – czasem z bardzo krótkim, raptem kilkustronicowym, wstępem – są natomiast *Przypadek ks. Brunona Magotta. Studium źródłoznawcze dokumentacji kościelnej i akt aparatu bezpieczeństwa* (współautorka Lucja Marek); czy *Czeladź w latach II wojny światowej (1939-1945). Źródła i materiały z archiwów kościelnych*, zaś publikacja *Przemiany ludnościowe w parafiach Zagłębia Dąbrowskiego w świetle danych z ksiąg metrykalnych (1945-1989)* – poza 10 stronicowym wstępem jest zestawem tabel i wykresów.

Z tej grupy publikacji na wyróżnienie zasługuje publikacja dot. ks. bp. Kubiny, ale także współautorskie dzieło opisujące historię ks. Brunona Magotta – która to publikacja została dostrzeżona w środowisku nie tylko badaczy dziejów Kościoła katolickiego, ale także – a może nade wszystko – komunistycznego aparatu represji. Monografie opisujące uroczystości milenijne w Sosnowcu czy koronację figur MB Anielskiej w Dąbrowie Górniczej mają dla rozwoju badań historycznych oczywiście znaczenie mniejsze. Należy jednak uznać je za istotne z punktu widzenia historii lokalnej. Podobnie jak historia parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Dąbrowie Górniczej–Strzemieszycach. Znaczenie tego typu publikacji dotyczących spraw lokalnych należy postrzegać także w wymiarze komparatystycznym, jako wartościowe punkty odniesienia dla badaczy zajmujących się podobnymi zagadnieniami, ale w innym regionie.

Tablice historyczne oraz Poczet Królów i Księżąt Polskich – obie publikacje opracowane wraz z Lechem Bielskim – nie powinny znaleźć się w wykazie obejmującym monografie. Nie mają bowiem takiego charakteru – *Tablice...* uznać należy za pomoc dydaktyczną, zaś *Poczet...* za publikację popularyzatorską, biorąc pod uwagę, że na karcie redakcyjnej nie ma informacji by była ona recenzowana.

Habilitant wykazuje również ponad 40 tekstów, które klasyfikuje jako rozdziały w monografiach. Nie jest to klasyfikacja w pełni trafna, ale sądzę, że wynika to z niedoskonałości *Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej*, którego § 9 ust. 1 definiuje artykuł naukowy jako: *recenzowany artykuł opublikowany w czasopiśmie naukowym albo w recenzowanych materiałach z międzynarodowej konferencji naukowej:*

1) przedstawiający określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy,

problemowy albo przekrojowy;

2) opatrzony przypisaniami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym.

W rozporządzeniu zapisano zarazem, że: *Artykułem naukowym jest również artykuł recenzyjny opublikowany w czasopiśmie naukowym zamieszczonym w wykazie czasopism.*

Tym samym w swoistej próżni pozostały recenzowane teksty naukowe publikowane w tematycznych zbiorach studiów, które nie są wieloautorskimi monografiami. Tak byłbym skłonny klasyfikować większość z wykazanych przez Habilitanta ponad 40 tekstów naukowych. Poza nimi wykazuje także trzydzieści sześć artykułów publikowanych w periodykach naukowych. Jest także Habilitant autorem siedemnastu biogramów i haseł encyklopedycznych.

Dorobek Habilitanta jest zatem – statystycznie znaczący, merytorycznie zróżnicowany, chociaż przez recenzentów dopuszczony do publikacji. Tematyka jego badań sprawia, że należy uznać część dorobku za publikacje o znaczeniu nawet nie regionalnym, ale lokalnym. Przeważające pod względem liczby dokonania naukowe sytuują go w gronie historyków-regionalistów. Zapewne dlatego nie może wykazać żadnych publikacji wydanych za granicą czy choćby w językach obcych. Wydają się to potwierdzać dane statystyczne indeks Hirscha na poziomie 4 i ogólna liczba punktów MNiSW na poziomie 821. Ma to istotne znaczenie dla wykazania doniosłości dorobku, który – w znaczącej swej części poruszając wybrane problemy regionalne czy ilustrując pewne zjawiska w formie studiów przypadku może stanowić podstawę do prac o charakterze monograficznym i syntetycznym. Z tej perspektywy oceniając dorobek Habilitanta można go uznać, mimo regionalnego i lokalnego charakteru, za wnoszący wkład w badania historyczne.

2. Ocena zróżnicowania miejsc aktywności naukowej

Habilitant ukończył studia magisterskie z zakresu historii i obronił doktorat na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Studia magisterskie z zakresu teologii ukończył na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Z obiema tymi uczelniami był związany. Początkowo z Uniwersytetem Śląskim gdzie odbywał staż doktorski, a zarazem tam prowadził początkowo badania naukowe, a od 2006 r. z jest pracownikiem Instytutu Historii na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie/Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Już sam zatem przebieg akademickiej kariery zawodowej dowodzi zróżnicowania miejsc aktywności naukowej.

Analizując pozostałą aktywność Habilitanta, należy podkreślić, że był aktywny naukowo w różnych ośrodkach badawczych lub też z różnymi ośrodkami współpracował. Spośród 22 konferencji naukowych, w których wykazuje aktywny udział najczęściej organizowanych (lub współorganizowanych) było przez Uniwersytet Śląski, ale obok niego także: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II (Papieską Akademię Teologiczną), Uniwersytet Warszawski, Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Bydgoszczy. Habilitant brał także udział w przedsięwzięciach naukowych organizowanych przez instytucje spoza świata akademickiego, ale prowadzące badania naukowe. W tym przede wszystkim przez Instytut Pamięci Narodowej (Oddział w Katowicach i Krakowie), Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, Muzeum Górnos Śląskie w Bytomiu, Muzeum Powstań Śląskich, Muzeum w Sosnowcu oraz Muzeum Śląskie.

Należy także podkreślić, że ks. dr Trąba realizował cztery projekty naukowe, które prowadziły Instytut Pamięci Narodowej („INDEX” – Program pamięci Polaków zamordowanych i represjonowanych przez hitlerowców za pomoc Żydom), Muzeum Historii Polski („Polska Niepodległa – węzły pamięci”), Towarzystwo Naukowe KUL w Lublinie („Wydanie i dokończenie edycji Encyklopedii Katolickiej”) oraz Uniwersytet Śląski („Panteon Górnos Śląski”).

Habilitant jest także członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego, Górnos Śląskiego Towarzystwa Historycznego i Polskiego Towarzystwa Teologicznego.

Niewątpliwie zatem można stwierdzić, że realizował działalność naukową w zróżnicowanych miejscach.

3. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych i popularyzujących wiedzę historyczną

Zgodnie z obowiązującymi przepisami wykazywana przez Habilitanta aktywność dydaktyczna, organizacyjna i popularyzatorska nie jest brana pod uwagę wśród trzech przesłanek wymienionych w ustawie jako element oceniany w toku postępowania habilitacyjnego, jest jednak ważnym elementem kreślącym sylwetkę Habilitanta, umieszczającym jego dokonania naukowe w szerszym kontekście.

Należy więc podkreślić, że Habilitant prowadzi zajęcia akademickiego od dwóch dekad – w latach 1995-1999 na Uniwersytecie Śląskim, od roku 2006 na PAT/UP JP II. Już wcześniej pracował jako nauczyciel w szkole średniej i podstawowej. Prowadził także katechizację parafialną. Ma więc dorobek dydaktyczny i pedagogiczny.

Popularyzuje historię poprzez wydawnictwa i artykuły (m.in. w prasie lokalnej), wykłady i aktywność organizacyjną w stowarzyszeniach, ale także jako konsultant publikacji oraz przedsięwzięć wystawienniczych.

W zakresie organizacyjnym w latach 2009-2012 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Historii Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UP JP II.

Podsumowanie

Podsumowując, Habilitant posiada stopień doktora, posiada osiągnięcia naukowe, ale przedstawione do oceny główne dzieło naukowe ocenione zostało negatywnie. Aktywność naukową realizował na więcej niż jednej uczelni.

Decydujące znaczenie dla całościowej oceny wszystkich trzech przesłanek zapisanych w *Prawie o szkolnictwie wyższym i nauce* powinna mieć ocena głównego osiągnięcia naukowego. Tymczasem zgłoszona jako główne osiągnięcie naukowe monografia ks. dr. Mariusza Trąby *Kościół katolicki w Zagłębiu Dąbrowskim 1945-1989. Wspólnota religijna w rzeczywistości regionu miejsko-przemysłowego*, Katowice-Kraków 2021, będąc monografią powierzchniową i niekompletną nie może zostać uznana za dzieło, które ma istotny wkład w rozwój dyscypliny. Tym samym stwierdzam, że Habilitant nie spełnia wymogów, o których mowa w art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*.

